

Zjawisko infrahumanizowania „obcych”: wstępny test hipotezy generalizacji Ja

Monika Mirosławska • Mirosław Kofta

Wydział Psychologii
Uniwersytet Warszawski

Ludzie skłonni są przypisywać emocje wtórne (swoiście ludzkie) w większym stopniu członkom grupy własnej niż członkom grup obcych, podczas gdy nie obserwuje się analogicznej tendencji w przypadku emocji pierwotnych (podstawowych) (zjawisko opisywane jako infrahumanizowanie „obcych”). W naszym badaniu porównywaliśmy dwa wyjaśnienia teoretyczne tego zjawiska: hipotezę esencjalistyczną J. P. Leyensa (zgodnie z którą człowieczeństwo jest esencjalną właściwością kategorii „grupa własna”) oraz hipotezę generalizacji Ja (podejście sugerowane przez różne badania nad obrazem siebie jako źródłem inferencji na temat grupy własnej). Uczestnicy przypisywali sobie cechy osobowości oraz emocje. Następnie w tzw. paradygmacie grupy minimalnej ponownie dokonywali takich samych askrypcji, tym razem wobec przedstawicieli grupy własnej i grupy obcej. Nie stwierdzono generalnego efektu infrahumanizacji, ujawniono za to silny efekt faworyzowania „swoich”. Zgodnie z modelem generalizacji Ja, uczestnicy z podgrupy z silniejszymi autoaskrypcjami emocji wtórnych niż pierwotnych, demonstrowali klasyczny efekt infrahumanizowania grupy obcej, natomiast uczestnicy z podgrupy z silniejszymi autoaskrypcjami emocji pierwotnych niż wtórnych demonstrowali efekt względnego infrahumanizowania grupy własnej. Konkludując, jeżeli emocje wtórne dominują nad emocjami pierwotnymi w obrazie samego siebie, projekcja tych emocji na grupę własną może być procesem odpowiedzialnym za zjawisko infrahumanizowania „obcych” (w zakresie życia emocjonalnego).

Słowa kluczowe: autoaskrypcja, emocje pierwotne vs. wtórne, grupa własna vs. grupa obca, hipoteza esencjalistyczna, hipoteza generalizacji Ja, infrahumanizacja

Wstęp

Naturalna inklinacja do faworyzowania członków grupy własnej objawia się nie tylko w zakresie wskaźników bezpośrednich – takich jak lepsze ocenianie „swoich”, przypisywanie im pozytywnych cech, korzystna dla nich dystrybucja nagród (por. Brewer i Miller, 1996; Brown, 1995; Tajfel, Flament, Billig i Bundy, 1971; Tajfel

i Turner, 1986) – ale i pośrednich (por. Ellemers i van Knippenberg, 1997), takich jak skłonność do traktowania pozytywnych właściwości „swoich” i negatywnych właściwości „obcych” jako ogólnych, trwałych charakterystyk całej grupy (Maas, Salvi, Arcuri i Swim, 1989), czy też upatrywanie przyczyn pozytywnych zachowań „swoich” i negatywnych „obcych” w ich właściwościach dyspozycyjnych, natomiast negatywnych zachowań „swoich” i pozytywnych zachowań „obcych” w okolicznościach sytuacyjnych (Pettigrew, 1979).

Monika Mirosławska, Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa

e-mail: mmirosლა@psych.uw.edu.pl

Mirosław Kofta, Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa

e-mail: kofta@psych.uw.edu.pl

Opisane w artykule badania sfinansowano z dotacji na badania własne (BW) i badania statutowe (BST) dla Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Korespondencję prosimy kierować na adresy elektroniczne obydwojga autorów.

Wydaje się jednak, że fenomen faworyzowania „swoich” nie tłumaczy dobrze wielu niekorzystnych stron stosunków międzygrupowych. W szczególności nie wyjaśnia, dlaczego tak często wykazujemy mniejszą skłonność do współodczuwania z ludźmi należącymi do grupy obcej (np. osobami innej narodowości, wyznania, kultury) i pomagania im, zwłaszcza zaś tego, dlaczego nasza wrażliwość emocjonalna na cierpienie osób nienależą-

cych do grupy własnej jest wyraźnie ograniczona (por. Reykowski, 1979; Yzerbyt, Dumont, Gordijn i Wigboldus, 2002); dlaczego – w przypadku konfliktów międzygrupowych o dużym nasileniu – występuje tendencja do delegitymizowania „obcych” i moralnego wykluczania grup stygmatyzowanych, czyli traktowania ich przedstawicieli w taki sposób, jak gdyby nie stosował się do nich kodeks moralny, obowiązujący wobec członków grupy własnej (Bar-Tal, 1989; Opatow, 1990). *Last but not least*, dlaczego akty bezprzykładnego, masowego okrucieństwa (takie jak pogromy czy systematyczna eksterminacja) zdarzają się w zasadzie wyłącznie w odniesieniu do „obcych”, a nie do „swoich”, przy czym sprawcy takich działań z reguły nie mają poczucia winy.

Zjawisko dehumanizowania „obcych”: hipoteza esencjalistyczna

We wszystkich tych przypadkach chodzi o coś więcej niż tylko odczuwanie niechęci czy negatywne postawy wobec członków obcych grup. Można sformułować przypuszczenie, że za wskazanymi tu zjawiskami kryje się ukryta skłonność do dehumanizowania „obcych”, czyli odmawiania im pełni człowieczeństwa. Ideę tę rozwinął w swojej teorii Jacques-Philippe Leyens (por. np. Leyens i in., 2003; Leyens i in., 2000; Leyens i in., 2001), formułując radykalny postulat, że człowieczeństwo jest inherentnym, esencjalnym składnikiem obrazu „swoich”, a nie „obcych”, ważnym – choć ukrytym – aspektem różnic między grupą własną a grupami obcymi. W psychologii poznawczej wyróżnia się kategorie naturalne (np. rośliny, zwierzęta) oraz artefakty (produkty działalności człowieka). Kategorie naturalne tworzone są na podstawie pewnych kluczowych właściwości, wspólnych dla wszystkich elementów danej klasy. Zbiór owych właściwości jest tzw. esencją kategorii (Medin, 1989; Rothbart i Taylor, 1992; zob. też Brewer i Miller, 1996). Właściwość esencjalna to zatem właściwość fundamentalna, zasadniczo niemodyfikowalna (tak jak dzieje się to w przypadku wspólnych cech biologicznych organizmów tego samego gatunku); jej istnienie decyduje o spostrzeganiu podobieństwa między egzemplarzami kategorii. Rothbart i Taylor (1992) zwrócili uwagę na fakt, że niektóre kategorie społeczne (takie jak grupy etniczne i rasowe) traktowane są przez ludzi podobnie jak kategorie naturalne – przypisuje się im pewne esencje, postrzegane jako wspólne dla wszystkich członków kategorii. Człowieczeństwo (bycie w pełnym znaczeniu tego słowa istotą ludzką) to według hipotezy Leyensa esencjalna właściwość grupy własnej, ale nie grup obcych.

Jeżeli owo założenie jest prawdziwe, to każdorazowo, kiedy dokonywany jest podział na „swoich” i „obcych”

(np. ze względu na narodowość), obok związanych z nim jawnych treści (różnic w zakresie cech fizycznych, miejsca zamieszkania, klimatu, stylu życia, religijności, możliwości, cech charakteru itp.) uaktywniają się też ukryte założenia dotyczące człowieczeństwa: „swoi” to ludzie w pełnym wymiarze, „obcy” – w niepełnym. Gdyby hipoteza ta okazała się słuszna, pozwoliłoby to lepiej zrozumieć takie zjawiska, jak – nierzadko występujący w stosunku do obcych – spadek skłonności do empatii i wrażliwości na cierpienie, a także tendencja do ich moralnego wykluczania i delegitymizacji.

Zjawisko przypisywania w mniejszym stopniu członkom obcych grup (w porównaniu do członków grupy własnej) pewnych swoiście ludzkich właściwości Leyens określa mianem infrahumanizacji. Określenie „infrahumanizacja” odnosi się więc do postrzegania członków obcej grupy jako nie w pełni ludzkich, odróżniając się od pojęcia „dehumanizacji” siłą efektu, jaki opisuje. O ile w przypadku dehumanizacji mamy na myśli otwarte wykluczanie „obcych” poza granice, w których obowiązują prawa należne ludziom – zjawisko niejednokrotnie towarzyszące ostrym konfliktom społecznym, o tyle mówiąc o infrahumanizacji, opisujemy subtelny fenomen zmniejszonej skłonności do przypisywania „obcym” swoiście ludzkich charakterystyk, zastrzeżonych w pełnym wymiarze dla członków własnej grupy.

Powstaje pytanie, jak najdogodniej mierzyć ową ukrytą infrahumanizację obcych. W serii badań Leyensa i współpracowników skupiono się na jednym takim wskaźniku: skłonności do przypisywania swoiście ludzkich emocji „swoim” i „obcym”. W badaniach z udziałem studentów z Hiszpanii i Wysp Kanaryjskich (Leyens i in., 2001), na przykład, wykazano, że ich uczestnicy są w większym stopniu skłonni do przypisywania emocji wtórnych (swoiście ludzkich) „swoim” niż „obcym”, i to zarówno emocji pozytywnych, jak i negatywnych. Zarazem nie stwierdzono różnic w przypisywaniu emocji pierwotnych (wspólnych ludziom i zwierzętom). W kolejnym badaniu z tej serii ujawniono, że podczas kumulowania sekwencyjnie dostarczanych informacji cząstkowych (o zdolności do przeżywania emocji) w średnie grupowe (zmodyfikowany paradygmat Kruegera, Rothbarta i Srirama, 1989), badani wykazywali tendencję do relatywnego niedoceniaenia częstości występowania emocji wtórnych u członków grupy obcej. Monika Mirosławska (2006) stwierdziła, że efekt infrahumanizacji (zmniejszona skłonność do przypisywania emocji wtórnych grupie obcej) występuje już w warunkach grupy minimalnej: oznacza to, że może być wywołany samym faktem kategoryzacji społecznej, a nie historią relacji międzygrupowych, utrwalonymi, negatywnymi stereotypami itp.

W innych badaniach (cyt. Leyens i in., 2003, s. 707) – z wykorzystaniem procedury IAT (Test Ukrytych Skojarzeń) – stwierdzono, że czasy reakcji były krótsze, gdy imiona członków grupy własnej współwystępowały z nazwami emocji wtórnych, a imiona członków grupy obcej – z nazwami emocji pierwotnych, niż przy kombinacji odwrotnej. Wynik ten sugeruje, że również na poziomie postaw utajonych kategoria emocji wtórnych jest zgodna z kategorią „my” (czyli blisko związana z nią asocjacyjnie). Hipotezę tę potwierdzają inne badania (Gaunt, Leyens i Demoulin, 2002; wykorzystano w nich procedurę Jacoby’ego, 1991). Eksperyment z udziałem studentów jednego z belgijskich uniwersytetów (z Belgami jako grupą własną i Arabami jako grupą obcą) dowiódł, że siła utajonych skojarzeń jest znacznie większa dla relacji między nazwami emocji wtórnych a grupą własną niż grupą obcą.

Co ciekawe, w serii pomysłowych eksperymentów (Vaes, Paladino, Castelli, Leyens i Giovanni, 2003) z udziałem studentów z Włoch (osoba o imieniu włoskim reprezentowała grupę własną, natomiast osoba o imieniu afrykańskim – grupę obcą) wykazano, że okazywanie emocji wtórnych przez członka grupy własnej sprzyja reakcjom prospołecznym (okazywaniu mu – na poziomie werbalnym – solidarności w kłopotach) i utajonemu konformizmowi wobec niego, a także przyśpiesza reakcję zbliżania na poziomie automatycznych reakcji motorycznych. Okazywanie emocji wtórnych przez przedstawiciela grupy obcej – przeciwnie – osłabia reakcje prospołeczne wobec niego, zmniejsza utajony konformizm oraz przyśpiesza reakcję unikania. Badania te dostarczają więc mocnego wsparcia dla hipotezy Leyensa.

Dotychczasowe ustalenia sugerują zatem, że istotnie w ludziach tkwi tendencja do dehumanizowania „obcych”. Jak podkreślają Leyens i in. (2003), tendencja ta jest na tyle głęboka, że przejawia się nie tylko na poziomie miar jawnych, ale i miar ukrytych. Co więcej, ujawnia się we wzajemnym postrzeganiu się grup nieskonfliktowanych, nawet tych, które w przeszłości miały minimalny kontakt (bądź w ogóle nie miały ze sobą kontaktu). Wreszcie, występuje z podobną siłą w przypadku, kiedy status grupy własnej, w porównaniu do grupy obcej, jest relatywnie wysoki, jak i wtedy, kiedy jest relatywnie niski. Powstaje pytanie, w jakiej mierze tendencja ta ma charakter pierwotny, podstawowy: czy wynika ona z tego, że bycie istotą ludzką jest esencją kategorii „my”, czy też jest rezultatem działania innego mechanizmu psychologicznego?

Gdyby prawdziwa była hipoteza Leyensa zakładająca, że człowieczeństwo jest esencjalną właściwością grupy własnej, należałoby się spodziewać, iż efekt dehumanizowania „obcych” będzie bardzo stabilny, powszechny

(występujący przy najróżnorodniejszych treściowo kategoryzacjach „my–oni” i różnych pod względem współzależności społecznej, statusu itp. typach relacji międzygrupowych), trudno modyfikowalny przez okoliczności sytuacyjne i względnie niezależny od zjawiska faworyzowania „swoich”.

Dotychczasowe badania nie dostarczają jednoznaczного wsparcia dla hipotezy Leyensa. Stwierdzono, na przykład, że wśród Belgów francuskojęzycznych (Wallonów) efekt infrahumanizacji – przypisywanie w większym stopniu emocji wtórnych grupie własnej niż obcej – występował tylko wobec Belgów Flamandów, zanikał natomiast w stosunku do mieszkańców Paryża i Pragi (Cortes, Demoulin, Rodriguez, Rodriguez i Leyens, 2005, Eksperyment 3). Tomasz Baran (2004) stwierdził, że analogiczny efekt infrahumanizacji w stosunku do pracowników innych ośrodków badań społecznych niż ten, w którym pracuje badany, zanika wtedy, kiedy podkreśla się zarówno relację kooperacji, jak i rywalizacji między ośrodkiem własnym i obcym. W jednym z naszych badań (por. Kofta i Paraska, 2002; por. też Kofta i Mirosławska, 2004) stwierdziliśmy wręcz odwrócenie efektu Leyensa: kibice drużyny piłkarskiej skłonni byli przypisywać w większym stopniu emocje wtórne kibicom rywała (grupa obca) niż samym sobie (grupa własna).

Wyniki te poddają w wątpliwość esencjalistyczne wyjaśnienie zjawiska infrahumanizacji: gdyby było ono prawdziwe, zjawisko to byłoby bardzo trwałe, powszechne i odporne na zmienne kontekstowe.

Zjawisko dehumanizowania „obcych”: hipoteza generalizacji Ja

W obecnej pracy chcielibyśmy sprawdzić inną hipotezę teoretyczną – hipotezę generalizacji Ja. Już w klasycznej teorii tożsamości społecznej Henry’ego Tajfela (por. Tajfel i Turner, 1986) podkreślano istnienie szczególnych relacji między obrazem grupy własnej a obrazem siebie, twierdząc, że poczucie przynależności do cenionej przez nas grupy jest jedną z ważnych przesłanek pozytywnej samooceny. Stąd właśnie bierze się, według Tajfela, tendencja do etnocentryzmu – gloryfikowania grupy własnej i deprecjonowania grup obcych. Nowsze badania wskazują, że nie tylko stosunek do samego siebie zależy od obrazu własnej grupy, ale zachodzi również zależność przeciwna: torowanie (*priming*) Ja (na ogół wartościowanego pozytywnie) jest czynnikiem sprzyjającym faworyzowaniu „swoich” (por. Otten, 2002). Z kolei badania prowadzone w tradycji poznania społecznego (*social cognition*) (Smith, 1999; Smith, Coats and Walling, 1999; Smith i Henry, 1996) wskazują, że reprezentacja własnej osoby i reprezentacja grupy własnej częściowo na siebie

„zachodzą” (*overlap*), co przejawia się m.in. w tym, iż przypisywanie jakiejś cechy nie tylko sobie, ale i grupie własnej istotnie przyspiesza podejmowanie decyzji, że cecha należy bądź nie należy do Ja; jeżeli natomiast cecha przypisywana jest nie tylko sobie, ale i grupie obcej, nie ma to żadnego wpływu na czas podejmowania takiej decyzji! Istnienie opisanego wzorca czasowego wskazuje, zdaniem Smitha, nie tylko na częściowe nakładanie się na siebie reprezentacji Ja i grupy własnej, ale również na to, że aktywacja Ja prowadzi do automatycznej aktywacji obrazu grupy własnej (ale nie obcej).

Fakt, że Ja i grupa własna mają częściowo wspólną reprezentację można wyjaśnić za pomocą hipotezy Amesa (2004a, b; por. też zjawisko zakotwiczenia w Ja sądów na temat własnej grupy minimalnej – Cadinu i Rothbart, 1996; Otten, 2002). Zgodnie z wynikami badań Amesa ludzie skłonni są rzutować na innych cechy przypisywane sobie pod warunkiem, że postrzegają tych innych jako podobnych do Ja. W przeciwnym razie przestają korzystać z samowiedzy jako przesłanki wnioskowania o właściwościach psychologicznych owych innych, kierują się natomiast wiedzą społeczną o cechach kategorii, do której ci inni przynależą.

Można przypuścić, że bycie członkiem tej samej grupy jest ważnym, wysoce dystynktywnym sygnałem ogólnego podobieństwa innego człowieka do mnie, co powinno uruchamiać proces generalizacji z Ja na owego „innego”. Jeżeli jest on spostrzegany jako członek grupy obcej – bardziej prawdopodobny będzie proces aktywizowania kategorii, do której ta osoba należy, i wnioskowania o jej cechach ze stereotypu.

Przypuścimy, że ludzie często przypisują sobie zdolność do przeżywania swoiście ludzkich emocji i że autoatrybucja takich emocji jest ważnym składnikiem obrazu siebie. Gdyby tak było, to spostrzeganie innych jako członków grupy własnej powinno – poprzez percepcję ogólnego podobieństwa do Ja – uruchamiać proces generalizowania właściwości Ja na innych, sprzyjając przypisywaniu im emocji wtórnych. Zarazem spostrzeganie innych jako członków grupy obcej powinno hamować proces generalizacji z Ja, utrudniając przypisywanie im swoiście ludzkich emocji. Opisanie procesy prowadziłyby więc do efektu infrahumanizacji, bez zakładania hipotezy esencjalistycznej.

Co więcej, z proponowanego modelu wynikałyby też przewidywania, w jakich warunkach efekt ten powinien zanikać. Działoby się tak wtedy, gdyby ludzie przypisywali sobie skłonność do przeżywania emocji pierwotnych w tym samym, a nawet większym stopniu co emocji wtórnych. Zjawisko takie może zachodzić we wcześniejszych stadiach rozwoju psychologicznego (np. w okresie

dojrzewania), a także w różnych grupach gloryfikujących kulturę „macho” (np. u kibiców piłkarskich, więźniów): intensywnie doświadczane emocje pierwotne mogą być dla takich osób bardziej dystynktywnymi bądź bardziej pożądanymi właściwościami Ja niż emocje wtórne. W takich okolicznościach klasyczny leynsowski efekt infrahumanizacji powinien zanikać bądź nawet ustępować miejsca efektowi przeciwnemu.

W podjętych przez nas badaniach, przeprowadzonych w paradygmacie grup minimalnych, sprawdzaliśmy niektóre implikacje zaproponowanego tu modelu.

Metoda

W pierwszej części badania uczestnicy dokonywali samoopisu na wymiarze emocji oraz cech. W drugiej części zastosowano zmodyfikowany paradygmat grupy minimalnej. Jako kryterium podziału na grupy minimalne użyto preferencji estetycznych osób badanych. Po podziale na grupy uczestników proszono o dokonanie oceny swojego podobieństwa do członków własnej oraz obcej grupy minimalnej. Następnie opisywali członków własnej oraz obcej grupy na wymiarach emocji i cech. W trzeciej części badania uczestnicy oceniali prezentowane na wcześniejszych etapach emocje na wymiarach aprobaty społecznej, przyjemności oraz stopnia, w jakim emocje odróżniają ludzi od zwierząt i stopnia, w jakim są „typowo ludzkie”. Osoby badane oceniały również prezentowane wcześniej cechy na wymiarze pozytywności–negatywności. Na zakończenie ostatniej części badania uczestnikom przedstawiono rzeczywiste cele eksperymentu.

Procedura

W pierwszym i drugim etapie badania wzięło udział 72 uczniów z czterech klas drugich warszawskiego liceum ogólnokształcącego, w wieku od 17 do 19 lat, w tym 37 kobiet i 35 mężczyzn¹. Celem pierwszej części badania było zebranie informacji dotyczących tego, w jaki sposób każda z osób badanych postrzega siebie. Ten etap nosił fasadowy tytuł „Młodzi dziś, czyli obraz współczesnego młodego człowieka”, a we wstępnej instrukcji uczestników informowano, że badanie ma na celu „nakreślenie wizerunku młodych ludzi”.

Osoby badane proszono o ocenę każdej z 24, prezentowanych w losowej kolejności, emocji na skali od 1 – „Tego uczucia nie doznaję nigdy” do 7 – „To uczucie odczuwam bardzo często”.

W kolejnym kroku badani dokonywali samoopisu na wymiarze cech, oceniając każdą z 24 cech na skali od 1 – „Ta cecha zupełnie mnie nie dotyczy” do 7 – „Ta cecha bardzo dobrze mnie opisuje”. Na tym kończył się pierwszy etap badania.

Drugą część przeprowadzono po upływie tygodnia. Nazwano ją: „Gust a charakter człowieka. Badanie dotyczące związków między gustem a cechami osobowości”. We wstępnej instrukcji badanych informowano, że istnieje związek między wyborami, jakich ludzie dokonują w dziedzinie sztuki, a osobowością – a więc, że preferencje estetyczne świadczą o pewnych właściwościach charakteru człowieka. Przeprowadzony następnie podział na grupy minimalne był rzekomo oparty na estetycznych wyborach, jakich dokonywali badani, zatem powyższa informacja niejako uzasadniła pytania dotyczące emocji oraz cech typowych przedstawicieli obu grup. Takie uzasadnienie ułatwiło osobom badanym przypisywanie emocji oraz cech członkom grup minimalnych, co miało przyczynić się do wzmocnienia efektów faworyzowania grupy własnej oraz infrahumanizacji (Sherman, Klein, Laskey i Wyer, 1998).

Uczestnicy dowiadywali się, że za chwilę zostaną im zaprezentowane kopie obrazów autorstwa dwóch twórców – R. Knutha i R. Kalarusa, jednak bez wskazania, które obrazy namalował który twórca. Informowano ich, że ci dwaj malarze prezentują zupełnie odmienne style, a wybór jednego z nich świadczy o zupełnie różnych właściwościach psychiki niż wybór drugiego. Zadaniem uczestników było dokonanie wyboru tych obrazów, które bardziej im się podobają. Następnie każda osoba badana otrzymywała fikcyjną informację dotyczącą tego, który z malarzy jest autorem wybranych przez nią dzieł. W ten sposób uczestników podzielono na grupy minimalne, rzekomo na podstawie ich preferencji estetycznych – połowa badanych dowiadywała się, że woli obrazy namalowane przez Knutha, a połowa – że wybrała dzieła autorstwa Kalarusa. Kolejne zadanie polegało na zwięzłym uzasadnieniu swojego wyboru; celem tego zabiegu było zwiększenie identyfikacji z własną grupą minimalną (Gagnon i Bourhis, 1996; Perreault i Bourhis, 1999)².

W następnym kroku badani oceniali swoje podobieństwo do innych członków minimalnej grupy własnej oraz do członków grupy obcej (połowa rozpoczynała od oceny „swoich”, a połowa – „obcych”). Mieli za zadanie ustosunkować się do zdań: „Na co dzień przeżywam uczucia podobne do tych, które przeżywają zwolennicy Knutha/Kalarusa” oraz „Mam wiele cech charakteru takich, jak osoby, które wybrały Knutha/Kalarusa”, posługując się skalą od 1 – „zdecydowanie nieprawdziwe” do 5 – „zdecydowanie prawdziwe”.

Następnie uczestnicy oceniali członków własnej i obcej grupy minimalnej pod względem emocji oraz cech³ (tu również połowa rozpoczynała od oceny „swoich”, a połowa – „obcych”). Instrukcje były analogiczne do zastosowanych w pierwszym etapie – badani oceniali każdą

emocję oraz każdą cechę w odniesieniu do – odpowiednio – osób, które wybrały obrazy Knutha lub zwolenników Kalarusa, posługując się tymi samymi siedmiostopniowymi skalami. Na zakończenie tego etapu proszono ich o zwięzłe opisanie własnymi słowami celu badania.

Dwa tygodnie po etapie drugim odbył się trzeci – ostatni etap badania. Wzięło w nim udział 59 uczniów z tych samych klas, co w poprzednich częściach badania⁴. W tej części eksperymentu badanych losowo podzielono na cztery grupy.

Grupa pierwsza oceniała 24 emocje, wykorzystane w poprzednich etapach, pod kątem tego, w jakim stopniu zdolność do przeżywania każdej z nich odróżnia ludzi od zwierząt. Uczestnicy posługiwali się skalą od 1 do 7 – zgodnie z zasadą, że im wyższa zakreślona cyfra, tym bardziej – zdaniem uczestnika – dana emocja odróżnia ludzi od zwierząt⁵.

Druga grupa uczestników oceniała 24 emocje pod kątem tego, w jakim stopniu odczuwanie ich jest przyjemne lub nieprzyjemne (na siedmiostopniowej skali od –3 – uczucie nieprzyjemne do +3 – uczucie przyjemne).

Trzecia grupa oceniała 24 emocje na wymiarze aprobaty społecznej, przy użyciu siedmiostopniowej skali od –3 (uczucie niepożądane społecznie) do +3 (uczucie pożądane społecznie)⁶.

Czwartą grupę badanych proszono o ocenę emocji pod kątem stopnia, w jakim są one typowo ludzkie (w jakiej mierze zdolność do ich przeżywania zastrzeżona jest dla ludzi), a w jakim mogą być odczuwane także przez zwierzęta (np. zwierzęta leśne). Oceny tej badani dokonywali na skali od 1 do 7, zgodnie z zasadą, że im wyższa cyfra, tym bardziej dana emocja jest, w ocenie uczestnika, typowa dla ludzi.

Wszystkie grupy dodatkowo miały za zadanie ocenić 24 cechy na wymiarze negatywno-pozytywne, na skali od 1 (cecha bardzo negatywna) do 7 (cecha bardzo pozytywna).

Celem trzeciego etapu badania było sprawdzenie trafności doboru – dla tej konkretnej grupy uczestników – emocji oraz cech wykorzystanych w eksperymencie. Po zebraniu wypełnionych arkuszy osoba prowadząca badanie wyjaśniała jego rzeczywiste cele.

Materiały

Lista emocji

Lista zawierała 24 nazwy emocji, spośród których połowę stanowiły emocje pierwotne (wspólne dla ludzi i zwierząt, np. zadowolenie, strach), a połowę – emocje wtórne, specyficznie ludzkie (np. życzliwość, wstyd). W obrębie każdej z tych kategorii połowa emocji była pozytywna, a połowa – negatywna. Listę, której użyto w prezentowa-

nym badaniu, skonstruowano, bazując na materiałach autorstwa Jacquesa-Philippe’a Leyensa (Leyens i in., 2000) oraz na wynikach badań przeprowadzonych w Katedrze Psychologii Osobowości Wydziału Psychologii UW⁷: emocje uznawane przez uczestników badań za wspólne ludziom i zwierzętom zakwalifikowano jako pierwotne, a uznawane za swoiście ludzkie – jako wtórne.

Emocje dobrano tak, by były jak najbardziej zrównoważone na wymiarze pozytywności–negatywności (emocje pierwotne są w równym stopniu pozytywne, co emocje wtórne).

Zakładano, że przewaga emocji wtórnych w charakterystyce minimalnej grupy własnej, w porównaniu z opisem minimalnej grupy obcej – przy braku takiej różnicy na wymiarze emocji pierwotnych – będzie świadczyć o wystąpieniu efektu infrahumanizacji „obcych”.

Oczekiwano również wystąpienia efektu faworyzowania „swoich”, przejawiającego się tym, że własnej grupie – w porównaniu z grupą obcą – w większym stopniu przypisywana będzie skłonność do przeżywania emocji pozytywnych, a w mniejszym – negatywnych.

W charakterystykach „swoich” oraz „obcych” nie spodziewano się natomiast interakcji między wymiarami pierwotności–wtórności oraz pozytywności–negatywności emocji (brak interakcji miał świadczyć o zakładanej odrębności efektów infrahumanizacji oraz faworyzowania „swoich”).

Listę 24 emocji przedstawiono w Tabeli 1.

Tabela 1.

Lista emocji – narzędzie do badania zjawiska infrahumanizacji

Emocje pierwotne pozytywne:	Emocje pierwotne negatywne:
1. Ufność	1. Niepokój
2. Radość	2. Strach
3. Podniecenie	3. Panika
4. Przywiązanie	4. Rozdrażnienie
5. Przyjemność	5. Wściekłość
6. Zadowolenie	6. Smutek
Emocje wtórne pozytywne	Emocje wtórne negatywne:
1. Wiara	1. Pogarda
2. Poczucie godności	2. Zawiść
3. Życzliwość	3. Wstyd
4. Namiętność	4. Frustracja
5. Olśnienie	5. Poczucie winy
6. Fascynacja	6. Załamanie

Lista cech

Lista składała się z 24 cech, z których połowa była pozytywna (np. uczciwy, serdeczny, silny), a połowa – negatywna (np. chłodny, egoistyczny, naiwny). Listę skonstruowano, korzystając z materiałów Bogdana Wojciszke (por. Wojciszke, Dowhyluk i Jaworski, 1998) oraz prac opisujących zjawisko faworyzowania grupy własnej (mierzone liczbą pozytywnych i negatywnych cech przypisywanych członkom grupy własnej oraz obcej) w paradygmacie grupy minimalnej (np. Judd i Park, 1988). Na podstawie dodatkowego badania wyodrębniono 24 cechy, spośród których 12 zostało ocenionych jako pozytywne, a pozostałe 12 – jako negatywne. Zakładano, że w opisie członków minimalnej grupy własnej – w porównaniu z charakterystyką „obcych” – dominować będą cechy pozytywne, zaś cechy negatywne przypisywane im będą w znacznie mniejszym stopniu.

Pełną listę cech przedstawiono w Tabeli 2.

Tabela 2.

Lista cech – narzędzie do badania zjawiska faworyzowania grupy własnej

Cechy pozytywne	Cechy negatywne
1. Logiczny	1. Chłodny
2. Z wyobraźnią	2. Wrogi
3. Pomocny	3. Nieinteligentny
4. Serdeczny	4. Niesympatyczny
5. Inteligentny	5. Niegodny zaufania
6. Pomysłowy	6. Egoistyczny
7. Przyjazny	7. Obludny
8. Sympatyczny	8. Niesprawiedliwy
9. Silny	9. Zdezorganizowany
10. Ciekawy świata	10. Nieprzewidyujący
11. Sprawiedliwy	11. Słaby
12. Współpracujący	12. Rywalizujący

Wyniki

Trafność doboru emocji oraz cech

Prezentację wyników rozpoczynamy od omówienia trzeciego etapu badania, dotyczącego trafności doboru emocji oraz cech do poszczególnych kategorii.

Wymiar aprobaty społecznej emocji

Dwuczynnikowa analiza wariancji w schemacie 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) × 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne) ujawniła efekt główny pozytywności–negatywności emocji: $F(1, 14) = 194,28; p < 0,001$;

$ES = 0,933$. Emocje pozytywne oceniane były, zgodnie z oczekiwaniami, jako znacznie bardziej aprobowane społecznie niż emocje negatywne. Nie wystąpił efekt główny pierwotności–wtórności ($p < 0,85$). Nie wykazano istotnej interakcji pierwszego stopnia, co potwierdza tezę, że emocje pierwotne nie różnią się w ocenie uczestników badania od emocji wtórnych na wymiarze aprobaty społecznej.

Ocena stopnia, w jakim dana emocja odróżnia ludzi od zwierząt

Dwuczynnikowa analiza wariancji w schemacie 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) \times 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne) ujawniła spodziewany efekt główny pierwotności–wtórności emocji: $F(1, 14) = 114,74$; $p < 0,001$; $ES = 0,891$ – emocje wtórne oceniano jako znacząco lepiej odróżniające ludzi od zwierząt niż emocje pierwotne. Stwierdzono również znacznie słabszy efekt główny pozytywności–negatywności emocji: $F(1, 14) = 7,73$; $p < 0,02$; $ES = 0,356$, świadczący o tym, że emocje pozytywne ocenione zostały jako lepiej odróżniające ludzi od zwierząt niż emocje negatywne. Nie stwierdzono istotnej interakcji pierwszego stopnia.

Ocena stopnia, w jakim dana emocja jest typowo ludzka

Dwuczynnikowa analiza wariancji w schemacie 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) \times 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne) ujawniła spodziewany efekt główny pierwotności–wtórności emocji: $F(1, 13) = 90,25$; $p < 0,001$; $ES = 0,874$ – emocje wtórne oceniono jako typowo ludzkie w znacząco większym stopniu niż emocje pierwotne. Nie wystąpił natomiast efekt główny pozytywności–negatywności ($p < 0,7$). Nie stwierdzono istotnej interakcji pierwszego stopnia.

Ocena stopnia, w jakim dana emocja jest przyjemna

Dwuczynnikowa analiza wariancji w schemacie 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) \times 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne) ujawniła spodziewany efekt główny pozytywności–negatywności emocji: $F(1, 14) = 356,46$; $p < 0,001$; $ES = 0,962$ – emocje pozytywne oceniono jako znacznie bardziej przyjemne niż emocje negatywne. Nie wystąpił efekt główny pierwotności–wtórności ($p < 0,32$). Nie stwierdzono istotnej interakcji pierwszego stopnia.

Ocena stopnia, w jakim dana cecha jest pozytywna

Przy użyciu testu t dla zmiennych zależnych przeprowadzono analizę ocen dotyczących cech. Zgodnie z przewidywaniami, okazało się, że cechy zaklasyfikowane do kategorii cech pozytywnych oceniane były przez uczestników badania jako znacznie bardziej pozytywne, niż ce-

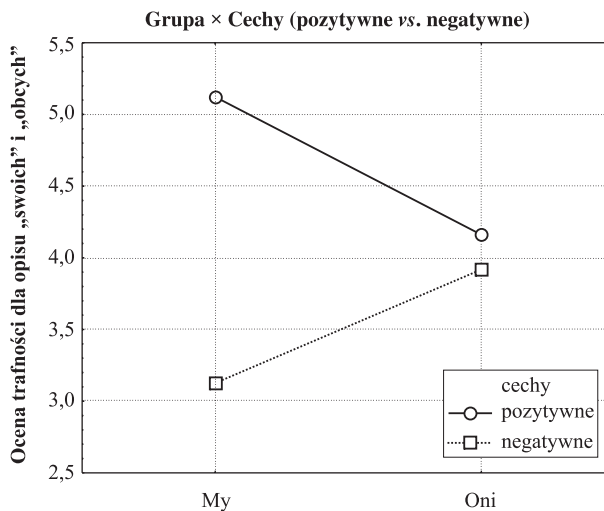
chy zaklasyfikowane jako negatywne, przy średnich ocen odpowiednio: $M = 6,32$ (cechy pozytywne) vs. $M = 2,22$ (cechy negatywne); $t(1, 58) = 42,97$; $p < 0,001$.

Podsumowując, można stwierdzić, że emocje oraz cechy zostały trafnie dobrane do użytych list.

Charakterystyka własnej oraz obcej grupy minimalnej na wymiarze cech

Przeprowadzono analizę wariancji na wymiarze oceny stopnia trafności poszczególnych cech, dla opisu członków własnej oraz obcej grupy minimalnej. Pięciczynnikowa ANOVA w schemacie 2 (Płeć) \times 2 (Autor: Kalarus vs. Knuth) \times 2 (Kolejność: My–Oni vs. Oni–My) \times 2 (Grupa: Własna vs. Obca) \times 2 (Cechy: Pozytywne vs. Negatywne), z dwoma ostatnimi czynnikami wewnątrz-osobowymi, ujawniła efekt główny pozytywności–negatywności cech: $F(1, 64) = 114,42$; $p < 0,001$; $ES = 0,641$. Uczestnicy w większym stopniu oceniali jako trafne dla opisu członków obu grup minimalnych cechy pozytywne niż negatywne ($M = 4,64$ vs. $M = 3,52$).

Wystąpiła ponadto spodziewana interakcja Grupa \times Cechy, ilustrująca zjawisko faworyzowania grupy własnej: $F(1, 64) = 58,13$; $p < 0,001$; $ES = 0,476$ (zob. Rysunek 1). Badani przypisywali istotnie wyższą trafność dla opisu „swoich” cechom pozytywnym niż negatywnym (średnie odpowiednio: $M = 5,12$ vs. $M = 3,13$; $p < 0,001$)⁸. W porównaniu z oceną „swoich” członkom obcej grupy przypisywano cechy pozytywne w mniejszym stopniu ($M = 5,12$ vs. $M = 4,16$; $p < 0,001$), zaś cechy negatywne – w większym ($M = 3,13$ vs. $M = 3,93$; $p < 0,001$).



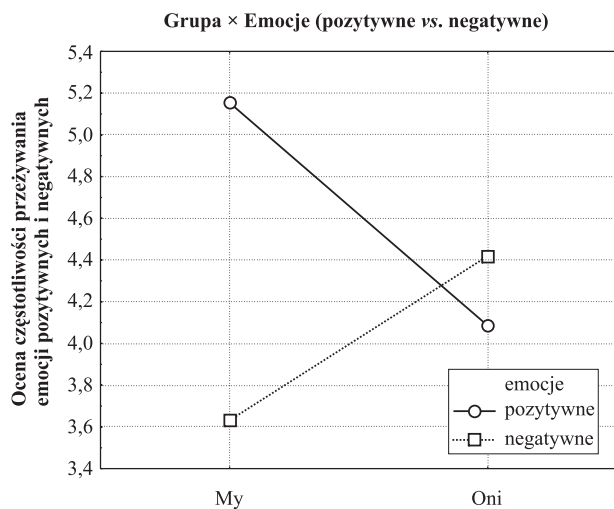
Rysunek 1.

Ocena trafności cech pozytywnych i negatywnych dla opisu członków własnej oraz obcej grupy minimalnej

Charakterystyka własnej oraz obcej grupy minimalnej na wymiarze emocji

Przeprowadzono analizę wariancji na wymiarze oceny częstotliwości przeżywania poszczególnych emocji przez członków minimalnej grupy własnej i obcej. Sześcioczynnikowa ANOVA w schemacie 2 (Płeć) × 2 (Autor: Kalarus vs. Knuth) × 2 (Kolejność: My–Oni vs. Oni–My) × 2 (Grupa: Własna vs. Obca) × 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) × 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne), z trzema ostatnimi czynnikami wewnątrzsobowymi, ujawniła efekty główne: pierwotności–wtórności emocji oraz pozytywności–negatywności emocji.

Emocje pierwotne oceniono jako częściej przeżywane niż emocje wtórne: $M = 4,38$ vs. $M = 4,26$; $F(1, 64) = 10,56$; $p < 0,01$; $ES = 0,142$. Zgodnie z przewidywaniami również emocje pozytywne uznano za przeżywane częściej niż negatywne: $M = 4,62$ vs. $M = 4,03$; $F(1, 64) = 29,05$; $p < 0,001$; $ES = 0,312$. Wystąpiła także interakcja Grupa × Emocje: Pozytywne vs. Negatywne: $F(1, 64) = 33,43$; $p < 0,001$; $ES = 0,343$ (zob. Rysunek 2). Interakcja ta ilustruje efekt faworyzowania grupy własnej – uczestnicy oceniali emocje pozytywne jako częściej przeżywane przez członków grupy własnej niż obcej (średnie odpowiednio: $M = 5,16$ vs. $M = 4,10$; $p < 0,001$), a emocje negatywne – jako częściej przeżywane przez członków grupy obcej niż własnej (średnie odpowiednio: $M = 4,42$ vs. $M = 3,6$; $p < 0,001$). Członkom obcej grupy minimalnej przypisywano wyższy poziom emocji negatywnych niż pozytywnych, jednak nie była to różnica istotna statystycznie ($p < 0,14$).



Rysunek 2.

Ocena częstotliwości przeżywania emocji pozytywnych i negatywnych przez członków własnej oraz obcej grupy minimalnej

Z punktu widzenia problematyki tego badania kluczowe znaczenie ma to, iż interakcja drugiego stopnia Grupa × Emocje: Pierwotne vs. Wtórne okazała się statystycznie nieistotna. Efekt infrahumanizacji, polegający na przypisywaniu emocji swoiście ludzkich w większym stopniu „swoim” niż „obcym”, przy braku takiej różnicy dla emocji pierwotnych, nie wystąpił. Przeciwnie – uczestnicy oceniali emocje pierwotne jako istotnie częściej przeżywane przez „swoich” niż „obcych” (średnie odpowiednio: $M = 4,45$ vs. $M = 4,3$; $p < 0,01$), przy braku różnic na wymiarze emocji wtórnych (średnie: $M = 4,31$ vs. $M = 4,22$; $p < 0,2$).

Powstaje zatem pytanie, jak wytłumaczyć powyższy wynik, niezgodny z wynikami dotychczasowych badań, w których obserwowano zjawisko infrahumanizacji w paradygmacie grupy minimalnej (por. np. Kofta i Mirosławska, 2004)?

Jedną z możliwości interpretacji oferuje hipoteza generalizacji Ja. Zakłada ona bowiem, że człowiek konstruując obraz grupy własnej (zwłaszcza w sytuacji, gdy posiada niewiele danych na temat tej grupy – tak jak w przypadku grup minimalnych), skłonny jest wykorzystywać wiedzę o Ja i rzutować własne charakterystyki na obraz „swoich”. Jeśli zatem w prezentowanym tu badaniu mamy do czynienia z uczestnikami, wśród których przeważają osoby bardziej skłonne do przypisywania sobie emocji pierwotnych niż wtórnych, to – zgodnie z hipotezą generalizacji Ja – w skonstruowanym przez nich obrazie grupy własnej także powinny dominować emocje pierwotne, nie zaś – jak przewiduje koncepcja Leyensa – emocje wtórne. W dalszej części artykułu będziemy weryfikować hipotezę generalizacji Ja w odniesieniu do wyniku dotyczącego przewagi emocji pierwotnych nad wtórnymi w opisie własnej grupy minimalnej.

Wpływ samoopisu na konstruowanie obrazu „swoich” oraz „obcych”

Przeprowadzono analizę wariancji na wymiarze oceny częstotliwości własnego przeżywania poszczególnych emocji. Trójczynnikowa ANOVA w schemacie 2 (Płeć) × 2 (Emocje: Pierwotne vs. Wtórne) × 2 (Emocje: Pozytywne vs. Negatywne), z ostatnimi dwoma czynnikami wewnątrzsobowymi, ujawniła efekty główne pierwotności–wtórności oraz pozytywności–negatywności emocji.

Zgodnie z przewidywaniami emocje pozytywne oceniono jako częściej przeżywane niż emocje negatywne – średnie odpowiednio: $M = 5,21$ vs. $M = 3,96$; $F(1, 70) = 67,34$; $p < 0,001$; $ES = 0,490$. Okazało się także, że emocje pierwotne oceniane były przez uczestników jako istotnie częściej przez nich przeżywane niż emocje

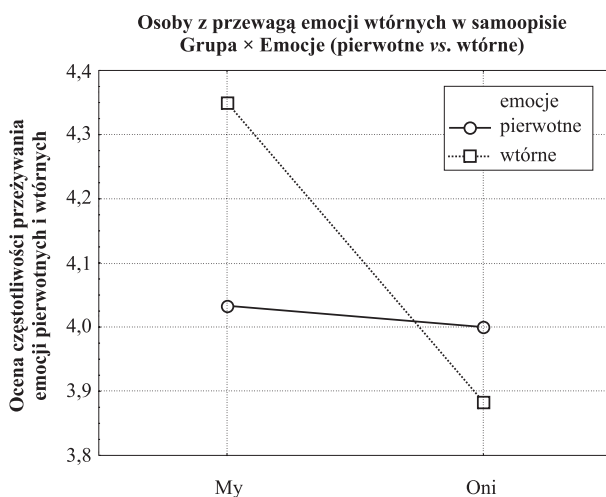
wtórne – średnie odpowiednio: $M = 4,77$ vs. $M = 4,39$; $F(1, 70) = 38,34$; $p < 0,001$; $ES = 0,354$.

Jest to zatem pierwszy argument przemawiający na rzecz hipotezy generalizacji Ja jako możliwego wyjaśnienia przewagi emocji pierwotnych nad wtórnymi w opisie „swoich” – uczestnicy, konstruując obraz „swoich”, wykorzystywali wiedzę o Ja, a skoro sobie przypisywali większą skłonność do przeżywania emocji pierwotnych niż wtórnych, to prawidłowość ta znalazła odzwierciedlenie w opisie minimalnej grupy własnej.

Aby zweryfikować powyższy wniosek, wyodrębniliśmy spośród wszystkich osób badanych grupę, w obrębie której w samoopisie to emocje wtórne przeważają nad emocjami pierwotnymi (grupa ta liczy 10 osób). Zgodnie z hipotezą generalizacji Ja w dokonanym przez te osoby opisie „swoich” – tak jak w samoopisie – powinny przeważać emocje swoiście ludzkie.

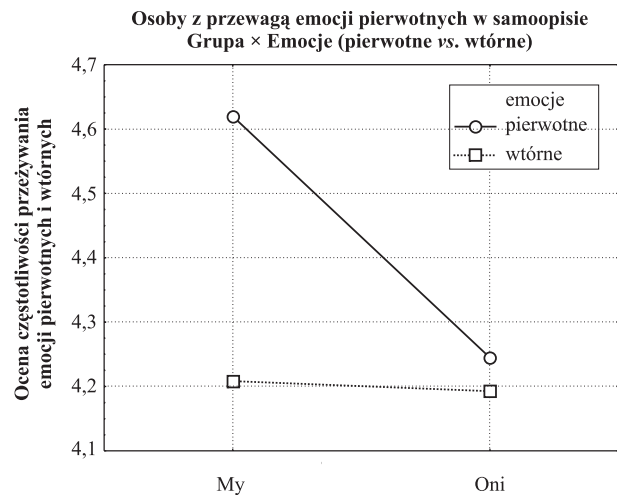
Jak wykazały porównania planowane, uczestnicy, dla których to emocje wtórne stanowiły ważny element obrazu Ja, przypisywali „swoim” istotnie większą niż „obcym” częstotliwość przeżywania emocji wtórnych (średnie odpowiednio: $M = 4,35$ vs. $M = 3,88$, $p < 0,01$); przy braku takiej różnicy dla emocji pierwotnych (średnie odpowiednio: $M = 4,03$ vs. $M = 4,0$, $p < 0,9$) (zob. Rysunek 3).

Dokonałiśmy także analogicznych porównań planowanych w grupie 10 osób z bardzo wyraźną przewagą emocji pierwotnych w samoopisie. Zgodnie z przewidywaniami hipotezy generalizacji Ja okazało się, że uczestnicy ci przypisywali „swoim” istotnie większą niż „obcym”



Rysunek 3.

Ocena częstotliwości przeżywania emocji pierwotnych i wtórnych przez członków własnej oraz obcej grupy minimalnej wśród osób, u których emocje wtórne przeważały w samoopisie nad emocjami pierwotnymi



Rysunek 4.

Ocena częstotliwości przeżywania emocji pierwotnych i wtórnych przez członków własnej oraz obcej grupy minimalnej wśród osób, u których emocje pierwotne przeważały w samoopisie nad emocjami wtórnymi

częstotliwość przeżywania emocji pierwotnych (średnie odpowiednio: $M = 4,62$ vs. $M = 4,24$, $p < 0,01$); przy braku takiej różnicy dla emocji wtórnych (średnie odpowiednio: $M = 4,21$ vs. $M = 4,19$, $p < 0,9$) (zob. Rysunek 4).

Analizy korelacyjne

W celu dalszej weryfikacji hipotezy generalizacji Ja przeprowadzono analizy korelacyjne pomiędzy samoopisem, a obrazem „swoich” oraz „obcych”. Jeśli hipoteza generalizacji Ja jest prawdziwa, powinny wystąpić silne dodatnie korelacje między samoopisem, a opisem minimalnej grupy własnej, przy braku istotnych związków między samoopisem, a opisem minimalnej grupy obcej. Wyniki analiz korelacyjnych przedstawiono w Tabeli 3.

Zgodnie z hipotezą generalizacji Ja ujawniły się bardzo silne dodatnie korelacje między samoopisem, a opisem „swoich”. Między samoopisem, a opisem „obcych”, w pięciu przypadkach na sześć, nie obserwuje się żadnych związków, a dodatnia korelacja na wymiarze emocji pierwotnych jest znacznie słabsza od korelacji, jakie możemy zaobserwować między samoopisem, a opisem „swoich”, w przypadku dowolnego wymiaru oceny.

Celem zbadania, czy pomiędzy zjawiskami faworyzowania grupy własnej oraz infrahumanizacji występują jakiegokolwiek zależności, wyliczono odpowiednie wskaźniki zbiorcze. Wskaźnik faworyzowania grupy własnej to różnica pomiędzy proporcją liczby cech pozytywnych przypisanych grupie własnej do sumy wszystkich cech

Tabela 3.
Analizy korelacyjne – zestawienie wyników

Grupa odniesienia	Wymiar oceny	Średnie		<i>r</i> Pearsona	Poziom istotności
		Ja	My/Oni		
Samoopis vs. My	Emocje pierwotne	4,77	My 4,45	0,63	<i>p</i> < 0,001
	Emocje wtórne	4,39	My 4,31	0,60	<i>p</i> < 0,001
	Emocje pozytywne	5,21	My 5,16	0,70	<i>p</i> < 0,001
	Emocje negatywne	3,96	My 3,60	0,62	<i>p</i> < 0,001
	Cechy pozytywne	5,34	My 5,12	0,56	<i>p</i> < 0,001
	Cechy negatywne	2,90	My 3,13	0,63	<i>p</i> < 0,001
Samoopis vs. Oni	Emocje pierwotne	4,77	Oni 4,30	0,35	<i>p</i> < 0,01
	Emocje wtórne	4,39	Oni 4,22	0,03	<i>p</i> < 0,9
	Emocje pozytywne	5,21	Oni 4,10	-0,07	<i>p</i> < 0,6
	Emocje negatywne	3,96	Oni 4,42	0,15	<i>p</i> < 0,3
	Cechy pozytywne	5,34	Oni 4,16	-0,11	<i>p</i> < 0,4
	Cechy negatywne	2,90	Oni 3,93	0,17	<i>p</i> < 0,2

przypisanych grupie własnej a proporcją liczby cech pozytywnych przypisanych grupie obcej do sumy cech przypisanych grupie obcej.

Wskaźnik faworyzowania „swoich” = $(My\ cechy\ pozytywne)/(My\ cechy\ pozytywne + My\ cechy\ negatywne) - (Oni\ cechy\ pozytywne)/(Oni\ cechy\ pozytywne + Oni\ cechy\ negatywne)$

Wskaźnik infrahumanizacji to różnica pomiędzy proporcją liczby emocji wtórnych przypisanych grupie własnej do sumy wszystkich emocji przypisanych grupie własnej a proporcją liczby emocji wtórnych przypisanych grupie obcej do sumy emocji przypisanych grupie obcej.

Wskaźnik infrahumanizacji = $(My\ emocje\ wtórne)/(My\ emocje\ wtórne + My\ emocje\ pierwotne) - (Oni\ emocje\ wtórne)/(Oni\ emocje\ wtórne + Oni\ emocje\ pierwotne)$

Nie ujawniono istotnej korelacji między wskaźnikiem faworyzowania grupy własnej i wskaźnikiem infrahumanizacji (*r* Pearsona = 0,004), co świadczy o słuszności tezy o odrębności powyższych efektów.

Deklarowane podobieństwo do „swoich” i „obcych”

Przeprowadzono analizę wariancji na wymiarze deklarowanego podobieństwa do członków własnej oraz obcej grupy minimalnej. Pięciodzienne ANOVA w schemacie 2 (Płeć) × 2 (Autor: Kalarus vs. Knuth) × 2 (Kolejność: My–Oni vs. Oni–My) × 2 (Grupa: Podobieństwo do My vs. Oni) × 2 (Wymiar Podobieństwa: Cechy vs. Emocje), z dwoma ostatnimi czynnikami wewnątrzsobowymi, ujawniła spodziewany efekt główny Grupy: $F(1, 64) = 57,60; p < 0,001; ES = 0,474$. Uczestnicy oceniali siebie jako bardziej podobnych do członków minimalnej grupie

własnej niż obcej (średnie odpowiednio: $M = 3,37$ vs. $M = 2,38$). Nie wystąpił efekt główny wymiaru podobieństwa, co wskazuje na to, iż badani postrzegali siebie jako bardziej podobnych do członków grupy własnej niż obcej zarówno na wymiarze emocji, jak i na wymiarze cech.

Dyskusja

W prezentowanej pracy postawiliśmy pytanie o psychologiczny mechanizm zjawiska infrahumanizacji, czyli tendencji ludzi do przypisywania swoście ludzkich emocji (i innych swoście ludzkich cech), w relatywnie niższym stopniu grupie obcej niż grupie własnej. Przeciwwstawiliśmy sobie dwa podejścia teoretyczne: hipotezę esencjalistyczną i hipotezę generalizacji Ja. Zgodnie z pierwszą z nich infrahumanizowanie „obcych” wynika stąd, że człowieczeństwo jest esencjalną (inherentną, konieczną) właściwością tylko członków grupy własnej (por. Leyens i in., 2003, Leyens i in., 2000, Leyens i in., 2001). Hipoteza ta przewiduje, że dyskutowane zjawisko powinno występować przy różnych typach relacji międzygrupowych, być bardzo trwałe, a także odporne na rozmaite zmienne kontekstowe.

Zgodnie z drugą hipotezą, sformułowaną przez autorów prezentowanego opracowania, infrahumanizowanie „obcych” bierze się stąd, że ludzie generalizują różne ważne dla nich właściwości psychologiczne (w tym – zdolność do przeżywania emocji wtórnych) z samych siebie na członków grupy własnej, proces taki jest natomiast hamowany (zgodnie m.in. z modelem Amesha, 2004a, b) w odniesieniu do członków grupy obcej. Druga z rozważanych tu hipotez teoretycznych m.in. przewiduje, że w przypad-

ku silniejszej autoatrybucji emocji pierwotnych niż wtórnych, zjawisko infrahumanizowania „obcych” powinno ulec zahamowaniu bądź nawet odwróceniu.

Wyniki przedstawionego badania, zrealizowanego w paradygmacie grup minimalnych, konsekwentnie potwierdzają prawdziwość hipotezy generalizacji Ja. W naszym eksperymencie nie stwierdziliśmy ogólnego efektu infrahumanizacji. Wynik ten jest trudny do wyjaśnienia w ramach koncepcji esencjalistycznej, dobrze natomiast pasuje do modelu generalizacji Ja: okazało się bowiem, że – generalnie – w badanej próbie poziom autoatrybucji emocji pierwotnych był istotnie wyższy niż emocji wtórnych (a więc nie należało spodziewać się generalnego efektu infrahumanizacji „obcych”). Co więcej, zgodnie z modelem generalizacji Ja stwierdziliśmy, że jeżeli wyodrębnimy podgrupy osób o zdecydowanej przewadze autoatrybucji emocji wtórnych nad autoatrybucjami emocji pierwotnych, bądź odwrotnie, to w pierwszej grupie uzyskamy efekt leyensowski (infrahumanizowanie „obcych”), w drugiej natomiast – efekt przeciwny (relatywne infrahumanizowanie „swoich”). Zgodnie z zaproponowaną w artykule hipotezą wyjaśniającą stwierdziliśmy ponadto, że „swoi” są postrzegani jako znacznie bardziej podobni do Ja niż obcy, co – wedle modelu Ames (2004a) – powinno ułatwiać projekcję przypisywanych sobie emocji na grupę własną, a zarazem hamować taką projekcję na grupę obcą. Na fakt, że wspomniany proces selektywnej generalizacji rzeczywiście zachodzi, wskazują wyniki analiz korelacyjnych: dla wszystkich wskaźników emocji, a także cech charakteru, korelacje między autoaskrypcją tych właściwości a przypisywaniem ich grupie minimalnej są wysokie i statystycznie istotne w przypadku grupy własnej oraz niskie, i na ogół nieistotne statystycznie, w przypadku grupy obcej. Wyniki korelacji potwierdzają też hipotezę Smitha (1999), zgodnie z którą reprezentacja siebie i reprezentacja grupy własnej jest częściowo wspólna.

Wobec przytoczonej tu argumentacji można sformułować następującą, uzasadnioną wątpliwość. Być może niektóre osoby – chętniej przypisujące sobie emocje pierwotne niż wtórne – są skłonne właśnie te pierwsze uważać za oznaki „prawdziwego człowieczeństwa” i stąd fakt, że w większym stopniu przypisują emocje pierwotne „swoim” niż „obcym”, bynajmniej nie świadczy o tym, iż dehumanizują „swoich”. Jednakże analizy danych z trzeciego etapu badania (dotyczącego znaczenia denotacyjnego i konotacyjnego użytych w badaniu nazw emocji) jednoznacznie wskazują na to, że uczestnicy we wszystkich grupach spozierali emocje pierwotne jako wspólne człowiekowi i zwierzętom, zaś emocje wtórne – jako swoiste ludzkie. Wyniki te pozwalają oddalić dyskutowaną wątpliwość⁹.

Inna, poważniejsza wątpliwość wiąże się z naturą paradygmatu grup minimalnych. W stworzonej na użytek badania sytuacji eksperymentalnej uczestnik prawie nie wie o grupie własnej i obcej – nie ma żadnej wiedzy pochodzącej z bezpośrednich kontaktów z ich członkami, z przekazu kulturowego, historii relacji międzygrupowych itp. (wie tylko coś o preferencjach estetycznych „innych”, a właściwie tylko to, czy są takie jak jego własne, czy też różne). Nie można wykluczyć, że w takich okolicznościach – proszony o przypisanie innym cech charakteru i emocji – jest znacznie bardziej motywowany, niż w przypadku grup realnych, do posługiwania się samowiedzą jako przesłanką swoich sądów (gdyż po prostu brakuje mu innych źródeł informacji, por. też Cadinu i Rothbart, 1996; Otten, 2002). Gdyby nawet tak było, to mimo wszystko godne zastanowienia jest to, że w naszym badaniu jego uczestnicy posługiwali się samowiedzą wyłącznie przy konstruowaniu obrazu grupy własnej, ale nie obcej! Powyższa dyskusja nakazuje jednak daleko idącą ostrożność w uogólnianiu wyników tego badania, gdyż z pewnością hipoteza generalizacji Ja wymaga sprawdzenia w takiej sytuacji badawczej, w której zarówno grupa własna, jak i grupa obca są grupami realnymi (a nie tylko minimalnymi).

Kolejna interesująca kwestia, którą zwięźle omówimy, to relacja między zjawiskiem infrahumanizowania „obcych” a faworyzowaniem „swoich” (*ingroup bias*). Teoria infrahumanizacji (np. Leyens i in., 2003; Leyens i in., 2000) zakłada, że są to niezależne od siebie aspekty odpowiedzi psychologicznej jednostki na kategoryzację społeczną (por. też Mirosławska, 2006). Nasze badanie dostarcza dalszych argumentów na rzecz tej tezy. Po pierwsze, zjawisko faworyzowania „swoich” konsekwentnie występowało zarówno w odniesieniu do cech charakteru (por. Rysunek 1), jak i emocji (por. Rysunek 2), natomiast efekt infrahumanizacji zachodził jedynie w podgrupie o przewadze emocji wtórnych w autoaskrypcji (por. Rysunek 3). Po drugie, stwierdziliśmy, że nie zachodzi istotna statystycznie korelacja między syntetycznym wskaźnikiem infrahumanizacji a wskaźnikiem faworyzowania grupy własnej, co potwierdza wcześniejsze ustalenia (Kofta i Mirosławska, 2004; Mirosławska, 2006). Reasumując, zjawisko infrahumanizowania „obcych” jest odrębną od faworyzowania „swoich” reakcją psychologiczną na podział „my–obcy”. Prawdopodobnie ma subtelniejszą naturę, jest bardziej zmienne, zależne od kontekstu sytuacyjnego, a także od jakościowych właściwości samowiedzy człowieka.

Konkludując: co koncepcja generalizacji Ja może wnieść do dyskusji o naturze zjawisk dehumanizacji? Z pewnością może doprowadzić do złączenia – niezbyt

realistycznego – oczekiwania oryginalnej teorii Leyensa, że ludzie zawsze i wszędzie skłonni są humanizować „swoich” i dehumanizować „obcych” (nawet jeżeli jest to wyraźna tendencja). Po drugie – pozwala lepiej powiązać zjawisko dehumanizacji ze strukturą i funkcjonowaniem obrazu własnej osoby. Dzięki temu zgromadzoną ogromną wiedzę psychologiczną na temat ludzkiego Ja można wykorzystać do szukania odpowiedzi na pytanie, od czego zależy to, że niekiedy przestajemy innych traktować jako ludzi w pełnym znaczeniu tego słowa i jakie może mieć to konsekwencje zarówno dla relacji interpersonalnych, jak i międzygrupowych.

LITERATURA CYTOWANA

- Ames, D. R. (2004). Inside the mind reader's tool kit: Projection and stereotyping in mental state inference. *Journal of Personality and Social Psychology*, 87, 340–353.
- Ames, D. R. (2004). Strategies for social inference: A similarity contingency model of projection and stereotyping in attribute prevalence estimates. *Journal of Personality and Social Psychology*, 87, 573–585.
- Bar-Tal, D. (1989). Delegitimization: The extreme case of stereotyping. W: D. Bar-Tal, C. F. Graumann, A. Kruglanski, W. Stroebe (red.), *Stereotyping and prejudice: Changing conceptions* (s. 169–182). New York: Springer.
- Baran, T. (2004). Zjawisko dehumanizacji w relacjach międzygrupowych: znaczenie kategoryzacji społecznej, kooperacji i rywalizacji. W: M. Kofta (red.), *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia: mechanizmy poznawcze i afektywne* (s. 117–137). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Bartoszewicz, A. (2002). *W poszukiwaniu uwarunkowań tendencyjnej atrybucji specyficznie ludzkich emocji: Dehumanizacja obcych a zagrożona tożsamość społeczna, egzystencjalna trwoga i identyfikacja z grupą własną*. Nieopublikowana praca magisterska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa.
- Brewer, M. B., Miller, N. (1996). *Intergroup relations*. Buckingham: Open University Press.
- Brown, R. J. (1995). *Prejudice: Its social psychology*. Oxford: Blackwell.
- Cadinu, M. R., Rothbart, M. (1996). Self-anchoring and differentiation processes in the minimal group setting. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70, 661–677.
- Cortes, B. P., Demoulin, S., Rodriguez, R. T., Rodriguez, A. P., Leyens, J.-P. (2005). Infrahumanization or familiarity? Attribution of uniquely human emotions to the self, the ingroup, and the outgroup. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 31, 243–253.
- Ellemers, N., van Knippenberg, A. (1997). Stereotyping in social context. W: R. Spears, P. J. Oakes, N. Ellemers, S. A. Haslam (red.), *The social psychology of stereotyping and group life* (s. 208–235). Oxford: Blackwell.
- Gagnon, A., Bourhis, R. Y. (1996). Discrimination in the minimal group paradigm: Social identity or self-interest? *Personality and Social Psychology Bulletin*, 22, 1289–1301.
- Gaunt, R., Leyens, J. P., Demoulin, S. (2002). Intergroup relations and the attribution of emotions: Control over memory for secondary emotions associated with the ingroup and outgroup. *Journal of Experimental Social Psychology*, 38, 508–514.
- Jacoby, L. L. (1991). A process dissociation framework: Separating automatic from intentional uses of memory. *Journal of Memory and Language*, 35, 513–541.
- Judd, Ch. M., Park, B. (1988). Out-group homogeneity: Judgments of variability at the individual and group levels. *Journal of Personality and Social Psychology*, 54, 778–788.
- Kofta, M., Mirosławska, M. (2004). Czy dehumanizowanie „obcych” to proces elementarny? W: M. Kofta (red.), *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia: mechanizmy poznawcze i afektywne* (s. 95–115). Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Kofta, M., Paraska, G. (2002). *Przypisywanie emocji pierwotnych i emocji swojskie ludzkich przez kibiców piłkarskich*. Dane nieopublikowane, Wydział Psychologii UW, Warszawa.
- Krueger, J., Rothbart, M., Sriram, N. (1989). Category learning and change: Differences in sensitivity to information that enhances or reduces intercategory distinctions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 56, 866–875.
- Leyens, J. P., Cortes, B., Demoulin, S., Dovidio, J. F., Paladino, M. P., Rodriguez-Perez, A., Rodriguez-Torres, R., Vaes, J. (2003). Emotional prejudice, essentialism, and nationalism: The 2002 Tajfel lecture. *European Journal of Social Psychology*, 33, 703–717.
- Leyens, J. P., Paladino, M. P., Rodriguez-Torres, R., Demoulin, S., Rodriguez-Perez, A., Gaunt, R. (2000). The emotional side of prejudice: The attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups. *Personality and Social Psychology Review*, 4, 186–197.
- Leyens, J. P., Rodriguez-Perez, A., Rodriguez-Torres, R., Gaunt, R., Paladino, M. P., Vaes, J., Demoulin, S. (2001). Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups. *European Journal of Social Psychology*, 31, 395–411.
- Maas, A., Salvi, D., Arcuri, L., Swim, G. R. (1989). Language use in intergroup context: The linguistic intergroup bias. *Journal of Personality and Social Psychology*, 57, 981–993.
- Medin, D. (1989). Concepts and conceptual structure. *American Psychologist*, 44, 1469–1481.
- Mirosławska, M. (2006). Zjawisko infrahumanizacji „obcych” – demonstracja w warunkach grup minimalnych. *Studia Psychologiczne*, 44(4), 45–55.
- Opatow, S. (1990). Moral exclusion and injustice: An introduction. *Journal of Social Issues*, 46, 173–182.
- Otten, S. (2002). “Me and us” or “us and them”? The self as a heuristic for defining minimal ingroups. *European Review of Social Psychology* (t. 13, s. 1–33). Hove: Psychology Press.

- Perreault, S., Bourhis, R. Y. (1999). Ethnocentrism, social identification, and discrimination. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 25(1), 92–103.
- Pettigrew, T. F. (1979). The ultimate attribution error: Extending Allport's cognitive analysis of prejudice. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 5, 461–476.
- Reykowski, J. (1979). *Motywacja, postawy prospołeczne, a osobowość*. Warszawa: PWN.
- Rothbart, M., Taylor, M. (1992). Category labels and social reality: Do we view social categories as natural kinds? W: K. Fiedler, G. R. Semin (red.), *Language, interaction and social cognition* (s. 11–36). Newbury Park: Sage.
- Sherman, G. W., Klein, S. B., Laskey, A., Wyer, N. A. (1998). Intergroup bias in group judgment processes: The role of behavioral memories. *Journal of Experimental Social Psychology*, 34, 51–65.
- Smith, E. R. (1999). Affective and cognitive implications of a group becoming part of the self: New models of prejudice and of the self-concept. W: D. Abrams, M. Hogg (red.), *Social identity and social cognition* (s. 183–196). Oxford: Blackwell.
- Smith, E. R., Coats, S., Walling, D. (1999). Overlapping mental representations of self, ingroup, and partner: Further response-time evidence and a connectionist model. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 25, 873–882.
- Smith, E. R., Henry, S. (1996). An ingroup becomes part of the self: Response time evidence. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 22, 635–642.
- Tajfel, H., Turner, J. C. (1986). The social identity theory of intergroup behavior. W: S. Worchel, W. G. Austin (red.), *The psychology of intergroup relations* (s. 7–24). Chicago: Nelson-Hall.
- Tajfel, H., Flament, C., Billig, M. G., Bundy, R. P. (1971). Social categorization and intergroup behavior. *European Journal of Social Psychology*, 1, 149–178.
- Vaes, J., Paladino, M. P., Castelli, L., Leyens, J. P., Giovanni, A. (2003). On the behavioral consequences of infrahumanization: The implicit role of uniquely human emotions in intergroup relations. *Journal of Personality and Social Psychology*, 85, 1016–1034.
- Wojciszke B., Dowhyluk, M., Jaworski, M. (1998). Moral and competence-related traits: How do they differ? *Polish Psychological Bulletin*, 29, 283–294.
- Yzerbyt, V. Y., Dumont, M., Gordijn, E., Wigboldus, D. (2002). Intergroup emotions and self-categorization: The impact of perspective-taking on reactions to victims of harmful behavior. W: D. M. Mackie, E. R. Smith (red.), *From prejudice to intergroup emotions: Differentiated reactions to social groups* (s. 67–88). New York: Psychology Press.

PRZYPISY

1. Wzięto pod uwagę jedynie osoby, które były obecne na pierwszym i na drugim etapie badania oraz wypełniły arkusze zgodnie z instrukcją.
2. Grupy minimalne to grupy powstałe na bazie pewnego sztucznego, arbitralnego kryterium, których członkowie nie

mają za sobą żadnych doświadczeń kontaktu międzygrupowego. W prezentowanym badaniu zastosowano manipulacje mające na celu zwiększenie psychologicznego znaczenia grup minimalnych dla osób badanych. Bez tych manipulacji pytania o emocje oraz cechy charakteryzujące przedstawicieli obu grup minimalnych byłyby w ocenie osób badanych nonsensowne – jakie bowiem znaczenie miałyby dla uczestników fakt wyboru kilku obrazów z większej grupy podobnych dzieł? Jak mieliby wykorzystać tę informację w procesie przypisywania emocji oraz cech członkom obu grup? Jeśli jednak dowiedzieli się, że wybór danego autora świadczy o pewnych cechach osobowości, mieli podstawę do przypisywania różnych emocji oraz cech „typowemu członkowi” własnej i obcej grupy minimalnej – zadanie to było dla badanych zrozumiałe i uzasadnione. Nie tylko umożliwiło to wykonanie zadania, ale także sprawiło, że dokonywane oceny były zapewne bliższe zachowaniom w realnych sytuacjach społecznych, uczestnicy mieli bowiem poczucie, iż opierają je na pewnych „prawdziwych” podstawach, że mają one sens. Dzięki procesowi uzasadniania własnego wyboru uczestnik niejako potwierdzał swą przynależność do jednej z grup, przez co stawała się ona dlań psychologicznie ważniejsza i bliższa. Zastosowane manipulacje były zatem ważnym narzędziem nadającym sens i znaczenie kolejnym zadaniom, przed którymi stawała osoba badana, nie zmieniając przy tym faktu, że opisywane w badaniu grupy utworzono zgodnie ze sztucznym kryterium, a ich członkowie nie doświadczyli kontaktu międzygrupowego, przez co wciąż mamy do czynienia z grupami minimalnymi.

3. W tej części badania wykorzystano te same emocje i cechy, co w pierwszym etapie. Prezentowano je w losowej kolejności.
4. Ze względu na niską frekwencję uczestników w trzecim etapie, zrezygnowano z dopasowywania odpowiedzi poszczególnych osób z trzech części badania, ograniczając się do dopasowania odpowiedzi z dwóch pierwszych etapów (zabieg ten, konieczny dla pierwszego i drugiego etapu, nie był konieczny na etapie trzecim).
5. Instrukcje dotyczące oceny emocji, zastosowane w trzecim etapie badania, sformułowano na bazie instrukcji użytych w badaniu przeprowadzonym przez Tomasza Barana (2004).
6. W instrukcji zawarto wyjaśnienie, co rozumiemy pod określeniami „uczucie pożądane społecznie” oraz „uczucie niepożądane społecznie”.
7. Badania Tomasza Barana (2004) i Agnieszki Bartoszewicz (2002).
8. Do testowania istotności różnic między średnimi wewnątrz kategorii stosowano porównania planowane (w tym i wszystkich następujących przypadkach).
9. Po pozostawieniu w analizie jedynie danych pochodzących od osób, u których w samoopisie emocje pierwotne przeważają nad wtórnymi, okazuje się, że emocje wtórne są oceniane przez te osoby jako istotnie lepiej odróżniające ludzi od zwierząt, $F(1, 9) = 70,08; p < 0,001$, oraz w większym stopniu „typowo ludzkie”, $F(1, 11) = 73,33; p < 0,001$, niż emocje pierwotne.

The infrahumanization phenomenon: A preliminary test of the generalization-of-the self explanation

Monika Mirosławska • Mirosław Kofta

Faculty of Psychology, University of Warsaw

Abstract

People tend to ascribe secondary (specifically human) emotions to ingroup members more than to outgroup members, whereas no such tendency is observed for primary (basic) emotions (the phenomenon of infrahumanization). In our study we compared J.P. Leyens' essentialistic explanation (humanity as an essence of ingroup category) to the generalization-of-the-self explanation (the model suggested by research on the self as a source of ingroup image) of the phenomenon. Participants ascribed personality traits and emotions to the self. Then, in the minimal group paradigm, they made the same ascriptions, this time to the (minimal) ingroup and outgroup. No general infrahumanization effect emerged, whereas strong ingroup bias was found. In line with generalization-of-the-self approach, participants from the subgroup with stronger self-ascriptions of secondary than primary emotions showed the classical infrahumanization effect, whereas participants from subgroup with stronger self-ascriptions of primary than secondary emotions tended to infrahumanize the ingroup. In conclusion, when secondary emotions dominate over primary emotions in the representation of the self, the projection of one's own emotions to the ingroup might be responsible for the humanization of the ingroup and the infrahumanization of outgroups.

Key words: essentialistic hypothesis, generalization-of-the-self hypothesis, infrahumanization, ingroup vs. outgroup, primary vs. secondary emotions, self-ascription